

Naukowcy znaleźli ślady meteorytu w jeziorze

18 lutego 2013

W rejonie jeziora Czebarkul naukowcy znaleźli fragmenty meteorytu, który w piątek rano spadł pod Czelabińskiem. Ich pozaziemskie pochodzenie potwierdziły badania chemiczne – poinformował członek komitetu Rosyjskiej Akademii Nauk ds. meteorytów Wiktor Grochowski z Uralskiego Uniwersytetu Federalnego. Meteoryt należy do klasy zwykłych chondrytów oraz zawiera około 10% żelaza. Najprawdopodobniej zostanie mu nadana nazwa „meteoryt Czebarkul”.

Naukowcy, ratownicy i prasa próbują zrozumieć konsekwencje, jakie wywołał „deszcze meteorytów” na Uralu. Niewykluczone, że jednym z nich były kwaśne deszcze. Uralaska internetowa gazeta Znak.com twierdzi, że co najmniej w jednym miejscu – miejscowości Czuriłowo – meteoryt spowodował kwaśne deszcze „na tyle skoncentrowane, że na wielu zaparkowanych na ulicach samochodach rozpuścił się lakier”. Ponadto, czelabińska policja drogowa poinformowała, że nie dysponuje informacjami na temat zagadkowego zjawiska przyrodniczego.

W niedzielę w Czelabińsku otwarto centrum kryzysowe w celu zapewnienia pomocy psychologicznej mieszkańcom, którzy ucierpieli w rezultacie upadku meteorytu – poinformowano w sobotę na stronie internetowej administracji miasta.

Czelabiński meteoryt zarejestrowały satelity wojskowe USA. Poinformowało o tym biuro prasowe uniwersytetu w stanie Kolorado. Zdaniem naukowców, to szczęśliwy traf, że satelity przelatowały nad strefą zagrożenia dosłownie chwilę po tym, jak meteoryt zdążył przelecieć. Na kilku zdjęciach zauważono ślad dymu, pozostawiony przez meteoryt. Te zdjęcia mogą wyjaśnić szczegóły całego wydarzenia, które trudno jest ustalić, opierając się na obserwacjach z Ziemi.

Ze szpitali wypisują się ofiary meteorytu. Według sprecyzowanych danych Ministerstwa Zdrowia obecnie w szpitalach znajduje się obecnie 40 osób, w tym trójka dzieci, które 15 lutego ucierpiały podczas upadku meteorytu. O pomoc medyczną zwróciły się 1183 osoby, w tym 291 dzieci. Poszkodowani odnieśli obrażenia przeważnie z powodu odłamków szyb, wybitych falą uderzeniową spowodowaną spadającym meteorytem. Najwięcej rannych znajduje się w mieście Czelabińsk.

Wicepremier Rosji Dmitrij Rogozin opowiedział się za stworzeniem systemu wykrywania obiektów, stwarzających zagrożenie dla Ziemi. „Ludzkość będzie musiała stworzyć system wykrywania niebezpiecznych dla Ziemi obiektów oraz ich neutralizacji” – napisał dzisiaj Rogozin na swoim mikroblogu na Twitterze.

Według specjalistów, najprawdopodobniej było to jądro komety, ponieważ zniszczenia spowodowała fala uderzeniowa. Meteoryt nie pozostawił po sobie żadnych śladów. Tak więc musiało to być ciało o składzie komety, przy tym komety pierwszego pokolenia. Chodzi o to, że składają się one tylko z lodu, związków nietrwałych i pyłu, które w pełnym zakresie znikają po uderzeniu na szybkości kosmicznej z towarzyszeniem charakterystycznego wybuchu.

Źródło: [Głos Rosji](#)